DZIEJE NAJNOWSZE, ROCZNIK XXXIX — 2007, 4
PL ISSN 0419-8824

Bożena K. Zyśk
Oslo

Norwegia wobec polskich aspiracji euroatlantyckich w latach 1989–1995

Integracja państw powstałych po rozpadzie bloku wschodniego z Paktem Północnoatlantyckim[1] stanowiła obok problemu zaangażowania sojuszu obronnego poza własnym obszarem traktatowym jedno z najważniejszych wyzwań stojących przed państwami NATO w latach dziewięćdziesiątych XX w. Radykalnie zmienione środowisko bezpieczeństwa po załamaniu się systemu dwubiegunowego wymusiło konieczność dostosowania tej organizacji o zimnowojennym rodowodzie do zmienionych warunków przez jej zewnętrzną i wewnętrzną transformację. Rozszerzenie NATO na wschód, stanowiące element szerokiego procesu transformacji międzynarodowego ładu politycznego, oceniane było w Norwegii przez pryzmat fundamentalnych interesów bezpieczeństwa państwa, wśród których stosunki ze Stanami Zjednoczonymi, członkostwo w Sojuszu oraz sąsiedztwo z Rosją, implikujące szereg problemów natury politycznej, wojskowej i gospodarczej, odgrywały decydującą rolę. Pozostawanie Norwegii poza Unią Europejską wzmacniało znaczenie tychże czynników.

Bezpieczeństwo Norwegii po II wojnie światowej zostało trwale związane z Sojuszem Północnoatlantyckim, który uzyskał pozycję jądra i fundamentu bezpieczeństwa państwa. Po zakończeniu zimnej wojny rząd norweski popierał wyjście NATO naprzeciw nowym wyzwaniom, ale pod warunkiem utrzymania jego zasadniczej roli sojuszu obronnego, gotowego dostarczyć swoim członkom pomocy w sytuacji kryzysu lub wojny. Z norweskiego punktu widzenia terytorium państwa, a w szczególności jego regiony północne, przez które przebiegał jeden z głównych frontów zimnej wojny, pozostały pomimo jej zakończenia obszarami o podwyższonym zagrożeniu z uwagi na koncentrację rosyjskich sił nuklearnych i konwencjonalnych w pobliżu granicy z Norwegią[2]. W latach dziewięćdziesiątych rząd Norwegii wielokrotnie przypominał, że chociaż nie była ona już bezpośrednio narażona na atak wojskowy, to jednak nadal graniczyła z największą potęgą militarną na kontynencie europejskim[3]. Wskazywał, że broń

---

[1] W artykule zamiennie są używane nazwy: Pakt Północnoatlantycki, Pakt, Sojusz Północnoatlantycki, Sojusz, NATO.

[2] „Militærbalansen 1990–1991", International Institute for Strategic Studies in London, norsk utgave ved DNAK, s. 162; „Militærbalansen 1992–1993", s. 182; J. Kosmo, *Den sikkerhetspolitiske situasjon i Russland*, Oslo 18 II 1995, http://odin.dep.no (21 I 2005).

[3] Raport MSZ dla Stortingu (dalej UD, St. meld.) nr 35 (1997–1998), *Om samarbeidet i Atlanterhavspakt-organisasjonen i 1997*; UD, St. meld. nr 12 (2000–2001), *Om Norge og Europa ved inngangen til et nytt*

http://rcin.org.pl

jądrowa zgromadzona na półwyspie Kola wciąż miała ogromne znaczenie w rosyjskim planowaniu obronnym[4]. Z punktu widzenia Norwegii NATO w swoim dawnym kształcie ukierunkowanym na zbiorową obronę członków wciąż było potrzebne. Zarówno nowe zadania Paktu, jak i postulaty włączenia do współpracy państw byłego bloku wschodniego stanowiły w jej przekonaniu wyzwanie dla tego nadrzędnego celu istnienia Sojuszu[5].

Spośród państw, które na początku lat dziewięćdziesiątych zadeklarowały dążenie do włączenia się do NATO, ewentualne członkostwo Polski w tej organizacji wydawało się w Norwegii najbardziej problematyczne i budziło najwięcej kontrowersji z uwagi na potencjał demograficzny, wojskowy, terytorialny oraz położenie geopolityczne tego kraju. Niebagatelną rolę odgrywało tu również stanowisko Rosji. Chwiejność sytuacji politycznej i gospodarczej w tym państwie nie sprzyjała przeprowadzaniu radykalnych zmian w zakresie bezpieczeństwa na obszarze znajdującym się do niedawna pod jego wpływami. Pomimo iż początek lat dziewięćdziesiątych przyniósł w Rosji radykalne zmiany, w norweskich kręgach rządowych nie było pewności co do trwałości tych przeobrażeń ani kierunku ich dalszego rozwoju. Wstrząsy wewnętrzne, tj. pucz Janajewa w sierpniu 1991 r., krwawa rozprawa prezydenta Borysa Jelcyna z parlamentem w październiku 1993 r., czy zwycięstwo wyborcze skrajnych sił politycznych w grudniu tego samego roku[6], wskazywały na kruchość osiągniętej stabilizacji i konieczność wzięcia pod uwagę możliwości, że „wszystko może się jeszcze odmienić"[7]. Przemawiało to za kontynuacją strategii bezpieczeństwa opartej na członkostwie w sojuszu obronnym[8]. Jedno-

---

århundre, http://www. stortinget. no (21 I 2005); B. T. Godal, *Regional Cooperation in the European High North*, „NATO Review" no. 3, June 1994, http://www. nato. int (21 I 2005); J. Kosmo, *Den sikkerhetspolitiske situasjon i Russland*; D. J. Fjærvoll, *Norway, NATO and North Europe, Opening Statement at the Leangkollen Conference*, 01.02.1999, http://odin. dep. no (21 I 2005).

[4] Więcej na temat polityki bezpieczeństwa Norwegii w czasie i po zakończeniu zimnej wojny zob. B. K. Zyśk, *Ewolucja polityki bezpieczeństwa Norwegii po II wojnie światowej*, „Stosunki Międzynarodowe — International Relations", Instytut Stosunków Międzynarodowych, Uniwersytet Warszawski, t. 30, 2005/1-2, s. 57-77; eadem, *Norwegia wobec współczesnych tendencji w stosunkach transatlantyckich*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny", PISM, Warszawa, t. 6, nr 4 (32) 2006, s. 125-149.

[5] Wypowiedź premier Norwegii Gro Harlem Brundtland w czasie szczytu NATO w Brukseli w styczniu 1994 r., *Et annerledes NATO*, „Aftenposten", 12 I 1994. Norwegia była ostatnim krajem, który zaakceptował nową Koncepcję Strategiczną Sojuszu w 1991 r., P. Rieker, *From Territorial Defence to Comprehensive Security? European Integration and the Changing Norwegian and Swedish Security Identities*, NUPI Working Papers no. 626, Oslo 2002, s. 12.

[6] V. Mastny, *Reassuring NATO. Eastern Europe, Russia, and the Western Alliance*, „Forsvarsstudier" 5, Oslo 1997, s. 51; J. Kiwerska, *Gra o Europę. Bezpieczeństwo europejskie w polityce Stanów Zjednoczonych pod koniec XX wieku*, Poznań 2000, s. 165, 169; M. Menkiszak, *Trudne sąsiedztwo: problematyka bezpieczeństwa w stosunkach Polski z ZSRR i Rosją w latach 1989–2000*, w: *Polska polityka bezpieczeństwa 1989–2000*, pod red. R. Kuźniara, Warszawa 2001, s. 185-186; E. Stadtmüller, *Pożegnanie z nieufnością? Rozszerzenie NATO i UE a stosunki polsko-rosyjskie w kontekście bezpieczeństwa europejskiego*, Wrocław 2003, s. 33-36; B. Węglarczyk, *Mocarstwowe żądania* Rosji, „Gazeta Wyborcza", 4-5 XII 1993.

[7] O. T. Storvik, *Holst: Norge fører en ensom kamp*, „Aftenposten", 16 X 1991; M. Fyhn, *NATO lei av norsk „mass"*, „Aftenposten", 16 X 1991; wywiad z Johnem Kristenen Skoganem, pracownikiem Norweskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, sekretarzem stanu w Ministerstwie Obrony Norwegii w latach 1989-1990 (funkcja pod wieloma względami zbliżona do polskiego urzędu wiceministra), Oslo, 2 VI 2004.

[8] T. Stoltenberg, *Utenrikspolitisk redegjørelse av utenriksministeren 19. januar 1993*, Forhandlinger i Stortinget nr. 159, Oslo 1993, s. 2413; zob. również sprawozdanie ministra J. J. Holsta na temat polityki zagranicznej państwa, *Utenrikspolitisk redegjørelse av utenriksministeren*, 25.10.1993, Forhandlinger i Stortinget nr 19, Oslo 1993, s. 263-267.

http://rcin.org.pl

cześnie Norwegia, jak i pozostali sojusznicy, musiała znaleźć odpowiedź na trudne pytanie o to, w jaki sposób należało się ustosunkować do aspiracji szeregu państw postkomunistycznych do włączenia do euroatlantyckiego systemu bezpieczeństwa.

Zbliżenie Sojuszu z państwami Europy Środkowej i Wschodniej

Na początku lat dziewięćdziesiątych wyzwalające się spod władzy Moskwy kraje bloku wschodniego zaczęły instynktownie szukać oparcia w kontaktach z Zachodem. Sojusz Północnoatlantycki szybko odpowiedział na nowe wyzwanie, umożliwiając im nawiązanie oficjalnych stosunków dyplomatycznych oraz dialogu politycznego już w połowie 1990 r.[9] Rozwiązanie struktur wojskowych Układu Warszawskiego 1 kwietnia 1991 r., a trzy miesiące później jego całkowita likwidacja, obudziły w NATO obawy przed potencjalnymi negatywnymi skutkami pozostawienia państw wschodniej części kontynentu bez wytworzenia nowych instytucjonalnych ram współpracy w zakresie bezpieczeństwa[10]. Podczas szczytu w Rzymie 7–8 listopada 1991 r. Sojusz zdecydował o powołaniu do życia Północnoatlantyckiej Rady Współpracy (NACC), która tworząc nową płaszczyznę w kontaktach z byłymi adwersarzami, miała przynajmniej częściowo wypełnić powstałą w Europie Środkowo-Wschodniej próżnię bezpieczeństwa.

Działania mające na celu rozwój kontaktów z państwami tego regionu spotykały się z pozytywnymi reakcjami Norwegii. Dostrzegano wyjątkowość sytuacji, w której Sojusz zyskał okazję do wzmocnienia bezpieczeństwa własnego i całej Europy z wykorzystaniem środków politycznych[11]. Władze norweskie podkreślały konieczność nadania powiązaniom dyplomatycznym z nowymi partnerami jak najbardziej elastycznego i pragmatycznego charakteru[12]. Pozytywnie odnosiły się do wzajemnej współpracy i wspierały działania zmierzające do jej wzmocnienia[13].

---

[9] Zob. *Message From Turnberry, Ministerial Meeting of the North Atlantic Council North Atlantic Council Turnberry, United Kingdom 7–8 June 1990*, NATO On-line Library, http://www.nato.int (5 XI 2004); *Deklaracja Londyńska o przeobrażonym Sojuszu Północnoatlantyckim ogłoszona przez szefów państw i rządów uczestniczących w posiedzeniu Rady Północnoatlantyckiej*, Londyn, 5–6 lipca 1990 r., w: *Stosunki międzynarodowe. Dokumenty i materiały 1989–2000*, red. Z. Leszczyński, A. Koseski, Pułtusk 2001, s. 35–38.

[10] *Koncepcja Strategiczna Sojuszu uzgodniona przez Szefów Państw i Rządów uczestniczących w spotkaniu Rady Północnoatlantyckiej*, Rzym, 7–8 listopada 1991 r., Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, http://bbn.gov.pl (5 XI 2004).

[11] UD, St. meld. nr 46 (1991–1992), *Om samarbeidet i Atlanterhavspaktens organisasjon i 1991*, Oslo 1992, s. 17.

[12] UD, 33.6/5, J. nr.: 50804, 33.6/5, 8. X 1990, Ministerstwo Spraw Zagranicznych do Stałego Przedstawicielstwa Norwegii przy Kwaterze Głównej NATO w Brukseli, sak: *Invitasjon av Politisk komité til ČSFR*.

[13] Norwegia na początku 1990 r. podjęła działania zmierzające do gospodarczego wsparcia przemian zachodzących w państwach rozpadającego się bloku komunistycznego. Jeszcze w tym samym roku rząd przeznaczył 100 mln NOK na przedsięwzięcia mające na celu wsparcie procesów demokratyzacji, współpracę gospodarczą, ochronę środowiska, wsparcie humanitarne, działalność handlową i współpracę kulturalną. Z całej kwoty pomocy udzielonej w 1990 r. 35 mln NOK (ok. 5 mln USD) przeznaczono na bezprocentową pożyczkę dla Polski w celu stabilizacji waluty. Od 1992 r. Norwegia wspierała przemiany demokratyczne i budowę gospodarek rynkowych w państwach Europy Środkowej i Wschodniej za pomocą rządowego Programu Działania na rzecz Europy Wschodniej (Handlingsprogram for Øst-Europa). Jego głównym obszarem zaangażowania była północno-zachodnia Rosja (ok. 40–50% całości pomocy), republiki bałtyckie (20–25%) oraz Polska (5–10%). W okresie od 1992 r. do 1995 r. Norwegia udzieliła wsparcia ponad stu projektom realizowanym w Polsce i z udziałem Polski, zob. St. prp. nr 73 (1989–1990), *Om midler til samarbeidstiltak overfor Øst-Europa*, Oslo 1990, s. 1–4; Innst. S. nr 156 (1989–1990), *Innstilling fra utenriks- og konstitusjonskomiteen om midler til samarbeidstiltak overfor Øst-Europa*, Oslo 1990, s. 1–3; zob. również ra-

http://rcin.org.pl

Dążyły do tego, by koncentrowała się ona nie tylko na sprawach związanych z bezpieczeństwem, ale obejmowała również kwestie handlowe, gospodarcze, kulturalne i związane z ochroną środowiska naturalnego[14]. Pod koniec 1991 r. norweskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wyraziło przekonanie, że relacje dyplomatyczne funkcjonowały zadawalająco[15].

Samo zbliżenie z tymi państwami nie budziło w Norwegii kontrowersji. Jednocześnie w kręgach rządowych pojawiały się zalecenia, by nie czynić względem nich zbyt daleko idących gestów i zobowiązujących posunięć, które mogłyby zostać niewłaściwie odczytane zarówno przez nie, jak i przez ZSRR[16]. Norwegia była jednym z tych państw NATO, które sceptycznie ustosunkowały się do amerykańskiej propozycji zaproszenia ministrów obrony dziewięciu krajów Europy Środkowo-Wschodniej, w tym Rosji, na spotkanie w Kwaterze Głównej NATO w Brukseli w celu omówienia kierunków dalszej współpracy[17]. Władze norweskie przykładały wagę do tego, by inicjatywy Paktu nie zostały zrozumiane jako popychające Sojusz w kierunku rozszerzenia obszaru swojej odpowiedzialności[18]. W sprawozdaniu na temat współpracy Norwegii z NATO w 1991 r. MSZ wskazywało konieczność podkreślenia, że zakres ten pozostał niezmieniony, a utworzenie NACC nie było równoznaczne z otwarciem drogi do członkostwa dla nowych krajów, czy udzieleniem im gwarancji bezpieczeństwa[19]. Oceniło, że w przyszłości głównym wyzwaniem stojącym przed organizacją będzie znalezienie takich form współpracy z nowymi partnerami, które nie doprowadzą do osłabienia politycznej i militarnej efektywności NATO[20].

W norweskim MSZ dominowały opinie, że podnoszenie kwestii udzielenia gwarancji bezpieczeństwa państwom należącym jeszcze do niedawna do bloku wschodniego mogło być niebezpieczne. Uwagę Norwegii w tym czasie zwracała przede wszystkim aktywność Polski. W czasie wizyty w Kwaterze Głównej NATO w Brukseli 7 października 1992 r. premier Hanna Suchocka oświadczyła, że strategicznym celem Polski jest pełne członkostwo w Sojuszu

---

port MSZ Norwegii z wykonania tego programu: UD, St. meld. nr 47 (1994–1995), s. 3–101; UD, J. nr.: 95/03343-7, 12 X 1995, Sekretariat Europy Wschodniej do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, *Statsministerens samtale i New York med den polske statsminister.*

[14] St. meld. nr 60 (1989–1990), *Om samarbeidet i Atlanterhavspaktens organisasjon i 1989*, Oslo 1990.

[15] UD, 33.6/5, J. nr.: 50804, 33.6/5, 08.10.1990, Ministerstwo Spraw Zagranicznych do Stałego Przedstawicielstwa Norwegii przy Kwaterze Głównej NATO w Brukseli, sak: *Invitasjon av Politisk komité til ČSFR.*

[16] UD, 33.6/5, J. nr.: 10026/91/V, 21.11.1991, Ministerstwo Spraw Zagranicznych do Ambasady Królestwa Norwegii w Warszawie, sak: *NATO-ambassadørenes kontakt med CEE-landene.*

[17] M. Fyhn, *USA vil slippe øststater inn på NATOs ministermøter*, „Aftenposten" 19 XI 1991. Spotkanie to odbyło się 1 kwietnia 1992 r. W jego trakcie uzgodniono podjęcie działań mających na celu zwiększenie wzajemnego zrozumienia i zaufania oraz udzielenie państwom przechodzącym głęboką transformację wsparcia i pomocy w zakresie spraw o charakterze obronnym, *NATO Ministerial Communiqués Statement Issued at the Meeting of Defence Ministers NATO HQ Brussels*, 1 Apr. 1992, NATO, http://www.nato.int (6 X 2004).

[18] UD, 33.6/5, J. nr.: 91/V, 25.09.1991, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, 5 oddział polityczny, *Statsministerens besøk i Praha 10–11 oktober 1991. Bakgrunnsnotat. Tsjekkoslovakias forhold til NATO*; UD, 33.6/5, J. nr.: 001026/90/V, 17 X 1990, Stałe Przedstawicielstwo Norwegii przy Kwaterze Głównej NATO w Brukseli do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, sak: *Tsjekkisk invitasjon til NATOs politiske komité.*

[19] UD, St. meld. nr 46 (1991–1992), *Om samarbeidet i Atlanterhavspaktens organisasjon i 1991*, Oslo 1992, s. 10; UD, St. meld. nr 47 (1992–1993), *Om samarbeidet i Atlanterhavspaktens organisasjon i 1992*, Oslo 1992, s. 5, 8.

[20] UD, St. meld. nr 46 (1991–1992), s. 10; Innst. S. nr 136 (1992–1993), *Innstilling fra utenriks- og konstitusjonskomiteen om samarbeidet i Atlanterhavspaktens organisasjon i 1991*, Oslo 1993, s. 2; St. meld. nr 47 (1992–1993), *Om samarbeidet i Atlanterhavspaktens organisasjon i 1992*, Oslo 1993, s. 3–4.

http://rcin.org.pl

Północnoatlantyckim i wyraziła nadzieję na trwalsze związanie naszego kraju z NATO w niedalekiej przyszłości[21]. Starania Polski przyjęto w Norwegii ze znaczną dozą sceptycyzmu. W ocenie przedstawicieli norweskich przy Kwaterze Głównej NATO w Brukseli zabiegi te mogły w przyszłości doprowadzić do rozszerzenia organizacji, tymczasem podnoszenie kwestii członkostwa krajów byłego Układu Warszawskiego wydawało się wówczas ryzykowne i w związku z tym niepożądane[22]. Norwegia za kłopotliwą uznała propozycję rządu polskiego złożoną 22 września 1992 r., w której zaoferował on NATO poligony i bazy wojskowe na terenie Polski do przeprowadzania ćwiczeń wojsk sojuszniczych w ramach przygotowań do wspólnych operacji pokojowych NATO i krajów byłego Układu Warszawskiego prowadzonych na potrzeby Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ)[23]. MSZ, podobnie jak i jego przedstawiciele w Brukseli, wyraziło obawy, że pozytywna odpowiedź Sojuszu mogłaby zostać odczytana jako krok otwierający Polsce drogę do NATO. Z uwagi na Rosję Norwegowie uznali, że przyjęcie takiej propozycji mogło doprowadzić do skomplikowanej i niebezpiecznej sytuacji, zwłaszcza gdyby i inne kraje byłego Układu Warszawskiego zdecydowały się wysunąć podobne oferty. MSZ było zdania, że dyskusja na temat ewentualnego rozszerzenia NATO między sojusznikami powinna w przyszłości odbywać się bez presji, do której przyjęcie polskiej oferty mogło doprowadzić. Dyplomaci norwescy w Brukseli zwrócili uwagę na konieczność wzięcia pod uwagę interesów bezpieczeństwa państw, które rozszerzone NATO postrzegały jako zagrożenie. Wskazywali tu oczywiście na Rosję, która ich zdaniem mogła poczuć się izolowana. Ich zaniepokojenie budziło również niebezpieczeństwo wzmocnienia rosyjskich sił politycznych, które przeciwne były dalszej normalizacji stosunków z Zachodem. Mogły one wykorzystać kwestię rozszerzenia do wzmocnienia swojej pozycji, gdyż uwiarygodniłoby ono ich argumentację, że Sojusz wykorzystuje słabość Rosji do poszerzenia własnej strefy wpływów. W Norwegii obawiano się, że wykorzystanie polskich poligonów do ćwiczeń NATO mogłoby zostać odczytane w sposób szczególnie negatywny przez rosyjskie kręgi militarne, zwłaszcza w sytuacji, kiedy wojska rosyjskie wycofywały się z tych terenów[24]. Z punktu widzenia Norwegii dopuszczanym rozwiązaniem było poszerzenie współpracy z państwami tego regionu w zakresie operacji pokojowych, z naciskiem położonym na kształcenie wojskowe i szkolenia w ramach NACC. Takie postępowanie pozwalało bowiem uniknąć podniesienia niepożądanego pytania o gwarancje bezpieczeństwa, członkostwo i rosyjską izolację. Przedstawiciele Norwegii przy Kwaterze

---

[21] UD, 33.6/5, J. nr.: 347/92/V, 29.10.1992, Ministerstwo Spraw Zagranicznych do Stałego Przedstawicielstwa Norwegii przy Kwaterze Głównej NATO w Brukseli, sak: *Polsk henvendelse til NATO med tilbud om å stille militćre øvelsesområder til bruk for NATO*; R. Sołtyk, *Chcemy do NATO*, „Gazeta Wyborcza", 8 X 1992.

[22] UD, 33.6/5, J. nr.: 347/92/V, 29.10.1992, Ministerstwo Spraw Zagranicznych do Stałego Przedstawicielstwa Norwegii przy Kwaterze Głównej NATO w Brukseli, sak: *Polsk henvendelse til NATO med tilbud om å stille militære øvelsesområder til bruk for NATO*; UD, 33.6/5, J. nr.: 02740/92/V, 4 XI 1992, Stałe Przedstawicielstwo Norwegii przy Kwaterze Głównej NATO w Brukseli do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, sak: *Polsk henvendelse til NATO med tilbud om å stille militære øvelsesområder til bruk for NATO.*

[23] Ibidem; R. Sołtyk, M. Alterman, *Tysiące drobiazgów do załatwienia*, „Gazeta Wyborcza", 9 X 1992; M. Alterman, *Sojusz byłych wrogów*; „Gazeta Wyborcza", 19 XII 1992–20 XII 1992; B. Węglarczyk, *Kiedy i jak do NATO*, „Gazeta Wyborcza", 20 IX 1993.

[24] UD, 33.6/5, J. nr.: 347/92/V, 29 X 1992, Ministerstwo Spraw Zagranicznych do Stałego Przedstawicielstwa Norwegii przy Kwaterze Głównej NATO w Brukseli, sak: *Polsk henvendelse til NATO med tilbud om å stille militære øvelsesområder til bruk for NATO*; UD, 33.6/5, J. nr.: 02740/92/V, 4 XI 1992, Stałe Przedstawicielstwo Norwegii przy Kwaterze Głównej NATO w Brukseli do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, sak: *Polsk henvendelse til NATO med tilbud om å stille militære øvelsesområder til bruk for NATO.*

http://rcin.org.pl

Głównej NATO wskazywali jednocześnie, że propozycji polskiej, która miała charakter nieformalny, nie należało nadawać wysokiej rangi politycznej[25].

Z raportu norweskiego MSZ na temat współpracy w Sojuszu Północnoatlantyckim w 1992 r. wynikało, że nie wykluczano zupełnie, iż problem rozszerzenia tej organizacji mógł stać się kiedyś bardziej aktualny. Zaznaczono jednak, że zagadnienie to dotykało tak fundamentalnych dla bezpieczeństwa Norwegii problemów, iż konieczne było uważne rozważenie wszystkich za i przeciw[26]. Na przełomie 1992 i 1993 r. minister obrony Norwegii Johan Jørgen Holst, urzędujący na tym stanowisku w okresie 1990–1993, uznał, że rozszerzenie obszaru odpowiedzialności Sojuszu na kolejne państwa w ówczesnej fazie rozwoju sytuacji politycznej mogłoby osłabić trwający proces pojednania Wschodu i Zachodu, chociaż nie wykluczył takiego rozwiązania w przyszłości. Wskazał na zagrożenia płynące z możliwości rozbudzenia ksenofobii i nacjonalizmów, jakie rozszerzenie mogło sprowokować, zinterpretowane jako przesuwanie na wschód granic wpływów przez zwycięską koalicję. W jego przekonaniu NATO zmierzało raczej do poszerzenia strefy stabilizacji przez tworzenie nowych ram współpracy partnerskiej z byłymi wrogami. Za właściwe narzędzie do wsparcia przemian zachodzących we wschodniej części kontynentu uznał NACC[27].

Bardziej otwarte stanowisko wobec idei rozszerzenia wydawał się zajmować minister spraw zagranicznych Thorvald Stoltenberg (1990–1993). Jak podała norweska agencja prasowa Norsk Telegrambyrå AS, w październiku 1992 r. oznajmił on, że należało rozważyć podjęcie szybszego tempa rozszerzenia Wspólnot Europejskich i NATO w kierunku wschodnim, aby państwom znajdującym się w procesie transformacji wysłać silny impuls i zachętę do kontynuacji gospodarczych i politycznych reform. Wskazał na pozytywny wpływ, jaki członkostwo w tych organizacjach wywarło na rozwój demokracji w Hiszpanii, ale zaznaczył też, że proces ten musi być stopniowy i z pewnością będzie wymagał czasu[28]. W sprawozdaniu na temat norweskiej polityki zagranicznej wygłoszonym w styczniu 1993 r. przed parlamentem Norwegii (Storting) uznał on, że nie nadszedł jeszcze czas na takie posunięcie, chociaż w jego odczuciu ówczesna tendencja rozwoju sytuacji międzynarodowej wskazywała na taką możliwość w przyszłości. Uważał, że Sojusz nie musiał pozostać w składzie szesnastu członków na zawsze, jego grono poszerzane było wszak wielokrotnie. Przypomniał, że bezpieczeństwo Europy bardziej niż kiedykolwiek przedtem było niepodzielne. Jednocześnie podkreślił znaczenie rozwoju sytuacji w Rosji i wskazał, że niepewność co do jego kierunku wymagała istnienia silnego Sojuszu i kontynuacji sprawnego współdziałania partnerów po obydwu stronach Atlantyku[29].

Otwarcie debaty na temat rozszerzenia NATO

Od 1993 r. problem rozszerzenia terytorialnej odpowiedzialności Sojuszu miał coraz częściej pojawiać się w analizach MSZ i Ministerstwa Obrony (MO). Z czasem stawało się coraz bardziej oczywiste, że NACC nie zaspokoi ambicji i dążeń do podjęcia bardziej zobowiązującej

---

[25] UD, 33.6/5, J. nr.: 347/92/V, 29 X 1992, Ministerstwo Spraw Zagranicznych do Stałego Przedstawicielstwa Norwegii przy Kwaterze Głównej NATO w Brukseli, sak: *Polsk henvendelse til NATO med tilbud om å stille militære øvelsesområder til bruk for NATO.*

[26] St. meld. nr 47 (1992–1993), *Om samarbeidet i Atlanterhavspaktens organisasjon i 1992*, Oslo 1993, s. 9.

[27] J. J. Holst, *A Changing NATO in a Changing Europe*, DNAK, SPL no. 12–1992, Oslo 1992, s. 6; *NATO utelukker ikke østlige land i NATO*, Norsk Telegrambyrå AS, 18 II 1993.

[28] *Stoltenberg vil utvide EF og NATO østover*, Norsk Telegrambyrå AS, 15 X 1993.

[29] T. Stoltenberg, *Utenrikspolitisk redegjørelse av utenriksministeren* 19 I 1993, s. 2413.

http://rcin.org.pl

współpracy z Sojuszem, w szczególności w przypadku Polski, Węgier, Czech i Słowacji, które za jedyną właściwą odpowiedź na swoje potrzeby bezpieczeństwa uznały członkostwo w NATO[30].

Przełomową rolę w dyskusji poświęconej sprawie przyjęcia do Sojuszu nowych państw i uczynieniu rozszerzenia kluczową kwestią polityczną odegrała wspólna polsko–rosyjska deklaracja prezydentów Jelcyna i Lecha Wałęsy, podpisana 25 sierpnia 1993 r. w Warszawie. Deklaracja ta stwierdzała, iż suwerenna decyzja Polski o jej ewentualnym przystąpieniu do NATO nie godziła w interesy innych państw, w tym Rosji[31]. Warszawskie oświadczenie Jelcyna legło u podstaw polskiej ofensywy dyplomatycznej promującej ideę rozszerzenia na Zachodzie, który, jak sądzono, nie miał dłużej podstaw, by sprzeciwiać się włączeniu Polski do Paktu[32].

W okresie tym stosunek rządu Norwegii do rozszerzenia charakteryzowała ostrożna powściągliwość. Odstępstwem od praktyki unikania oficjalnych wypowiedzi na ten temat było niespodziewane wystąpienie ministra obrony Norwegii, Jørgena H. Kosmo (1993–1997). Na fali euforii wywołanej rzekomą zmianą kursu Moskwy oficjalnie wyraził on zdecydowane poparcie dla idei poszerzenia grona członkowskiego NATO o kilka państw Europy Środkowej i Wschodniej. 31 sierpnia 1993 r., w trakcie konferencji prasowej zorganizowanej przy okazji wizyty w Norwegii niemieckiego ministra obrony Volkera Rühe, Kosmo poinformował, że obaj „są całkowicie zgodni", iż rozszerzenie NATO stanowi drogę do umocnienia pokoju i stabilizacji w Europie. Na pytanie dziennikarzy, czy może on wyobrazić sobie norweskich żołnierzy stacjonujących wzdłuż wschodniej granicy Polski, odpowiedział twierdząco. Zastrzegł jednak, że trzeba było jeszcze przebyć długą drogę, zanim będzie mogło to nastąpić[33].

Wystąpienie Kosmo było wyjątkowe i stanowiło odejście od dominującej w Norwegii linii politycznej. Najprawdopodobniej nie stanowiło wyrazu stanowiska rządu, a sama deklaracja okazała się przedwczesna. Wraz ze zmianą sytuacji uwarunkowanej ostrym sprzeciwem Rosji wobec włączenia państw ze wschodniej części Europy do Paktu, zaognieniem się rosyjskiej sytuacji wewnętrznej, a także powściągliwą postawą Stanów Zjednoczonych minister Kosmo stosunkowo szybko skorygował swoje stanowisko.

Informacje na temat domniemanej zmiany stanowiska Moskwy, jaka wydawała się mieć miejsce po warszawskiej wizycie prezydenta Rosji, dochodziły do norweskiego MSZ już na początku września. Rozmowy przeprowadzone 3 września przez przedstawicieli Norwegii w rosyjskim MSZ nie pozostawiły wątpliwości, że oświadczenie Jelcyna nie oznaczało zmiany kierunku polityki rosyjskiej wobec rozszerzenia NATO. Rosjanie zapewnili, że krok taki stanowił zagrożenie dla żywotnych interesów Federacji. Starali się skorygować wydźwięk deklaracji warszawskiej, która w ich przekonaniu nie mówiła nic ponad to, że prawem każdego suwerennego państwa jest formowanie własnej polityki bezpieczeństwa. Wyrazili powątpiewanie

---

[30] St. meld. nr 44 (1993–1994), *Om samarbeidet i Atlanterhavspakta sin organisasjon i 1993*, Oslo 1993, s. 4.

[31] *Wspólna Deklaracja Polsko–Rosyjska*, Warszawa, 25 VIII 1993 r., *Zbiór dokumentów z zakresu polityki zagranicznej polski i stosunków międzynarodowych*, Akademia Dyplomatyczna MSZ, http://www.zbiordokumentow.pl (27 IV 2003). W podobnym tonie Jelcyn wypowiedział się w czasie wizyt złożonych następnego dnia w Pradze i Bratysławie, B. Koszel, *Mitteleuropa rediviva? Europa Środkowo i Południowo–Wschodnia w polityce zjednoczonych Niemiec*, Poznań 1999, s. 109.

[32] E. Krzemień, *Wolna droga do NATO. Borys Jelcyn w Warszawie*, „Gazeta Wyborcza", 26 VIII 1993; V. Mastny, *Reassuring NATO. Eastern Europe, Russia, and the Western Alliance*, „Forsvarsstudier" 5, Oslo 1997, s. 58.

[33] *Bosnia og NATOs fremtid drøftet av Ruhe og Kosmo*, Norsk Telegrambyrå AS, 31 VIII 1993; N. M. Udgaard, *NATO et anker for hele Europa*, „Aftenposten", 1 IX 1993; N. M. Udgaard, *Norge møter en verden i endring*, „Aftenposten", 14 XI 1993; J. Malczyk, *Co kto NATO*, „Gazeta Wyborcza", 1 IX 1993.

http://rcin.org.pl

w sens szukania rozwiązania problemu bezpieczeństwa Europy w przyjmowaniu do NATO nowych członków[34].

Zdecydowana ofensywa rosyjska przeciw planom rozszerzenia rozpoczęła się w połowie września 1993 r.[35] Ostry sprzeciw Moskwy wobec przystąpienia do Sojuszu byłych satelitów ZSRR, będący reakcją na następstwa deklaracji warszawskiej, został w dobitny sposób wyrażony w poufnym liście Jelcyna do przywódców USA, Wielkiej Brytanii, Francji i Niemiec[36]. Wpływ na stanowisko Norwegii, jak i pozostałych państw NATO, wobec kwestii rozszerzenia Sojuszu wywarły niepokojące wydarzenia na rosyjskiej scenie politycznej, tj. krwawa rozprawa Jelcyna z Dumą Państwową, opierającą się wprowadzeniu reform. W nowej doktrynie wojennej Federacji Rosyjskiej z listopada 1993 r. do głównych zagrożeń bezpieczeństwa państwa zaliczono rozszerzanie sojuszy wojskowych oraz wprowadzenie obcych wojsk na terytorium sąsiednich państw[37]. Silne wrażenie w Norwegii wywarł nieoczekiwany wzrost pozycji sił antydemokratycznych na rosyjskiej scenie politycznej — komunistów Giennadija Ziuganowa i nacjonalistów Władimira Żyrinowskiego, które 12 grudnia 1993 r. odniosły zaskakujący sukces w wyborach parlamentarnych[38]. Wydarzenia w Moskwie wywołały z jednej strony wzrost zaniepokojenia krajów Europy Środkowej i Wschodniej o dalszy kierunek polityki rosyjskiej wobec państw sąsiednich, z drugiej strony uświadomiły państwom NATO trudną sytuację, w jakiej znajdował się obóz Jelcyna. Niebezpieczeństwo destabilizacji sytuacji wewnętrznej w Rosji wymuszało ostrożniejsze podejście do kontrowersyjnej idei poszerzenia Paktu, postrzeganej przez Rosjan jako kolejne upokorzenie narodowe[39].

Intensywne starania rządu polskiego skierowane na początku września pod adresem państw NATO, mające na celu wykorzystanie sytuacji powstałej po nieoczekiwanym oświadczeniu Jelcyna, nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. Prezydent Lech Wałęsa w liście z 1 września 1993 r. zaadresowanym do sekretarza generalnego Sojuszu zadeklarował wolę przystąpienia Polski do Paktu, szczególne oczekiwania wiążąc ze zbliżającym się szczytem w styczniu 1994 r. Przedstawiciele Norwegii w Brukseli uważali, że na list z Polski należało odpowiedzieć w sposób pozytywny i konstruktywny, unikając jednocześnie wyprzedzania zbliżającej się debaty na ten temat w NATO, która wkrótce miała nastąpić w związku z koniecznością wypracowania deklaracji ze szczytu[40]. Premier Norwegii, pani Gro Harlem

---

[34] UD, 33.6/5, J. nr.: 02521/93/V, 07.09.1993, Ambasada Królestwa Norwegii w Moskwie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, sak: *Russisk syn på NATO-medlemskap for SOEE-land*; UD, 33.6/5, J. nr.: 02878/93/V, 9 IX 1993, Ambasada Królestwa Norwegii w Warszawie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, sak: *Polen — NATO*.

[35] J. Malczyk, *Europa Środkowa po liście Jelcyna*, „Gazeta Wyborcza", 2–3 X 1993; idem, *Albo sojusz z Rosją, albo stłamszenie przez Niemców*, „Gazeta Wyborcza", 15 IX 1993; B. Węglarczyk, *Mocarstwowe żądania* Rosji, „Gazeta Wyborcza", 4–5 XII 1993.

[36] R. Kupiecki, *Stosunki Polska–NATO*, http://www.codn.edu.pl (2 II 2005); J. Malczyk, *Europa Środkowa po liście Jelcyna*, „Gazeta Wyborcza", 2–3 X 1993; A. Jagodziński, *Sojusze według Moskwy*, „Gazeta Wyborcza", 3 XII 1994.

[37] M. Menkiszak, op. cit., s. 185–186; E. Stadtmüller, op. cit., s. 33–36; B. Węglarczyk, *Mocarstwowe żądania* Rosji, „Gazeta Wyborcza", 4–5 XII 1993.

[38] J. F. Hoge Jr, *What a Bear Needs, Besides Boris*, „Foreign Affairs", Nov/Dec93, Vol. 72, Issue 5, s. 5–6.

[39] J. O. Johansen, *Learning the Hard Way in Russia*, „New Leader" 13 XII 1993, vol. 76, Issue 14, s. 5; W. Kostyrko, *Jelcyn wstrzymał Niemcy*, „Gazeta Wyborcza", 4 X 1993; E. Stadtmüller, op. cit., s. 33–36.

[40] UD, 33.6/5, J. nr.: 02614/93/V, 15 IX 1993, Stałe Przedstawicielstwo Norwegii przy Kwaterze Głównej NATO w Brukseli do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Obrony, Urzędu Premiera, sak: *Brev fra den polske president til NATOs generalsekretær om polsk medlemskap i NATO*.

http://rcin.org.pl

Brundtland (1990–1996), w odpowiedzi na list Wałęsy wskazała jedynie, że nie zapadły jeszcze decyzje w tej sprawie, obiecała jednak rozważenie polskiej prośby[41].

Rozmowy przeprowadzone 24 września 1993 r. w Ambasadzie RP w Oslo z przedstawicielami MO Norwegii skoncentrowały się na problemie rozszerzenia. Dyplomaci polscy wyjaśnili, że oświadczenie Jelcyna postrzegali jako „zielone światło" dla członkostwa Polski w strukturach NATO. Wyrazili nadzieję, że dzięki temu oświadczeniu jej przystąpienie do Sojuszu stanie się możliwe już podczas najbliższego spotkania na szczycie. Przyznali, że wystąpienie ministra Kosmo w końcu sierpnia 1993 r. wywołało nieukrywane zadowolenie w Warszawie. Przedstawiciele norweskiego MO zaprezentowali pozytywne, aczkolwiek znacznie bardziej powściągliwe stanowisko, niż mogłyby na to wskazywać wypowiedzi Kosmo sprzed trzech tygodni. Przyznali, że dyskusja o ewentualnym rozszerzeniu trwała już od pewnego czasu między sojusznikami, a deklaracja warszawska ponownie zaktualizowała tę kwestię. Zapewnili o przychylnym stanowisku Norwegii w czasie podnoszenia tej sprawy na forum NATO, ale zastrzegli, że proces ten będzie wymagał czasu. Przejście do fazy aktywnego działania uwarunkowali spełnieniem określonych warunków. Wskazali na wewnętrzną reorganizację trwającą w NATO, która powinna zostać zakończona przed ewentualnym rozszerzeniem, podkreślając, że nie może ono prowadzić do przekształcenia Sojuszu w nową KBWE, pod zmienionym jedynie szyldem. W dyskusji należało pamiętać o decydującym dla bezpieczeństwa Norwegii utrzymaniu zdolności NATO do wykonania swoich zasadniczych funkcji. Na przezwyciężenie rozbieżności, które niewątpliwie miały ujawnić się między członkami NATO, również potrzeba było czasu, dlatego nie można było określić perspektywy czasowej. Położyli nacisk na znaczenie NACC, przekonując do wykorzystania możliwości, jakie dawało to forum[42].

Dramatyczny rozwój wydarzeń w Rosji i jej kategoryczny sprzeciw wobec „ekspansji" Paktu na wschód obudził w graniczącej z nią Norwegii poczucie zagrożenia i niepewność, prowadząc do umocnienia sceptycznych postaw wśród członków rządu i czołowych polityków norweskich wobec możliwości rychłego poszerzenia Sojuszu. Znalazło to oddźwięk w sprawozdaniu MSZ na temat norweskiej polityki zagranicznej, przedstawionym 25 października 1993 r. w Stortingu przez ministra Holsta. Wskazał on, że z powodu geograficznego usytuowania Norwegii jej polityka bezpieczeństwa musi stanowić główny element polityki zagranicznej. Podkreślił, że dzieli ona wspólną granicę z mocarstwem szarpanym wewnętrznymi konfliktami i tendencjami dezintegracyjnymi, które dysponuje jednocześnie ogromnym arsenałem sił jądrowych. Nie wykluczył możliwości zarzucenia przez Rosję reform oraz powrotu napięcia i destabilizacji w jej stosunkach z zagranicą. Wielka niepewność wokół rosyjskiej polityki wewnętrznej i zagranicznej czyniła w jego mniemaniu niezastąpione dalsze wsparcie amerykańskie dla Europy. Sceptycznie ocenił możliwość rychłego rozszerzenia NATO. Wyraził zrozumienie dla dążeń państw Europy Środkowej i Wschodniej do osiągnięcia takiego stopnia bezpieczeństwa, jaki miała np. Norwegia, jednakże wydawało mu się trudne stworzenie w tych krajach odpowiedniej infrastruktury, która gwarancje bezpieczeństwa czyniłaby wiarygodne. Wskazując na sytuację w Rosji, powiedział, że NATO powinno być czynnikiem stabilizującym w Europie, dlatego nie należało sprawiać wrażenia przesuwania jego granic na wschód w spo-

---

[41] UD, 33.6/5, J. nr.: 02729/93/V, 14 IX 1993, Ambasada Królestwa Norwegii w Warszawie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, sak: *Polen — NATO*; UD, 33.6/5, J. nr.: 03575/93/V, 24 XI 1993, Urząd Premiera do Ambasady Królestwa Norwegii w Warszawie, *Brev fra statsministeren til president Walesa.*

[42] UD, 33.6/5, J. nr.: 02758/93/V, 24 IX 1993, Ministerstwo Obrony do Stałego Przedstawicielstwa Norwegii przy Kwaterze Głównej NATO w Brukseli, *Referat fra statssekretæers (FD) samtale med den polske ambassadør 7 september 1993.*

http://rcin.org.pl

sób stymulujący poczucie strachu wśród Rosjan[43]. Położył nacisk na konieczność wzmocnienia rosyjskich sił demokratycznych i udzielił pełnego poparcia Jelcynowi i jego rządowi[44].

W czasie rozmów przeprowadzonych 4 października 1993 r. w Waszyngtonie z przedstawicielami Izby Reprezentantów minister Holst wyraził swoje wątpliwości wobec idei rozszerzenia NATO. Był zdania, że w kwestii przyjęcia nowych członków Sojusz powinien posuwać się skrajnie ostrożnie. Należało wystrzegać się działań, które dostarczały argumentów ortodoksyjnym kręgom politycznym poszukującym kolejnych dowodów na to, że Rosja ma na Zachodzie wrogów. Wskazał, że Sojusz musiał dostarczyć zaoferowany produkt w postaci gwarancji bezpieczeństwa. Tymczasem nie wolno mu było zaprzepaścić wartości już istniejących przez udzielenie nowych, na które nie będzie pokrycia. Poważny problem dostrzegał w sformułowaniu kryteriów członkostwa: gdzie należało pociągnąć granice rozszerzenia i jaki sposób? Co z Bułgarią, Albanią i Rumunią, Ukrainą i Białorusią? Przyjęcie tylko niektórych państw oznaczało w jego mniemaniu poprowadzenie nowych linii podziału w Europie. Holst wskazał na możliwość utworzenia lepszych jakościowo mechanizmów współpracy, w szczególności z krajami Grupy Wyszehradzkiej, jako alternatywę dla rozszerzenia. Zastanawiał się nad możliwością ustanowienia specjalnych mechanizmów konsultacji z poszczególnymi państwami z uwagi na ograniczenia współpracy w ramach NACC[45]. W jego przekonaniu, brak równowagi i rozwagi w podejściu do udzielenia gwarancji bezpieczeństwa wybranym państwom, przy ich odmówieniu pozostałym partnerom, prowadził do dyskryminacji części z nich i sprawiał wrażenie izolowania Rosji[46].

Potrzeba wzmocnienia poczucia bezpieczeństwa państw Europy Środkowej i Wschodniej bez podgrzewania nacjonalizmu w Rosji doprowadziła do wysunięcia przez Stany Zjednoczone koncepcji Partnerstwa dla Pokoju (PdP) w czasie spotkania ministrów obrony państw NATO w Travemünde w dniach 20–21 października 1993 r.[47] Celem tego programu było poszerzenie współpracy z krajami partnerskimi o elementy współdziałania w dziedzinie wojskowej. Biorąc pod uwagę stanowisko Rosji, Sojusz nie udzielił jednak partnerom ani gwarancji bezpieczeństwa, ani obietnicy przyjęcia ich do organizacji, nie wykluczając jednakże takiego rozwiązania w przyszłości. Priorytetem dla Stanów Zjednoczonych było dołożenie wszelkich

---

[43] J. J. Holst, *Utenrikspolitisk redegjørelse av utenriksministeren*, 25 X 1993, s. 263–267.

[44] Ibidem, s. 264; F. Holst, *Holst er bekymret*, „Verdens Gang", 4 X 1993; H. Borud, *Gro Harlem Brundtland: Støtter Jeltsin*, „Aftenposten", 5 X 1993.

[45] UD, 33.6/5, J. nr.: 02866/93/V, 5 X 1993, Ambasada Królestwa Norwegii w Waszyngtonie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, sak: *Russland. NATO. Utenriksministerens samtale 4. ds. med Lee Hamilton, formann i Utenrikskomiteen i Representantenes hus.*

[46] St. meld. nr 44 (1993–1994), s. 8–9.

[47] R. Asmus, *NATO. Otwarcie drzwi*, Warszawa 2002, s. 98–102; R. Zięba, *Instytucjonalizacja bezpieczeństwa europejskiego: koncepcje — struktury — funkcjonowanie*, Warszawa 2004, s. 126; A. Karkoszka, *Dylematy Partnerstwa dla Pokoju*, „Sprawy Międzynarodowe" 1994, nr 2, s. 13–15; M. Wągrowska, *Partnerstwo dla Pokoju*, Biuro Prasy i Informacji MON, „Studia i Materiały", nr 8, Warszawa 1994, s. 40–42; zob. również N. Williams, *Partnership for Peace: Permanent Fixture or Declining Asset?*, w: *NATO's Transformation. The Changing Shape of the Atlantic Alliance*, ed. by P. H. Gordon, Lanham–Boulder–New York–London 1997, s. 225–226; W. Clinton, *Partnership for Peace: Building a New Security for the 21st Century*, „U. S. Department of State Dispatch", Jan 1994 Supplement Clinton Trip, Vol. 5, Issue 1, Supplement No. 1, s. 3–5; *Quiet on the Eastern Front*, „National Review", 15 XI 1993, Vol. 45, Issue 22, s. 20–21; R. Knight, T. Zimmermann, *Is It a Wrap for NATO?* „U. S. News & World Report", 10 I 1994, Vol. 116, Issue 1, s. 20–23; L. Aspin, *New Europe, New NATO*, „NATO Review", Web Edition, No. 1 — Feb. 1994, Vol. 42, pp. 12–14.

http://rcin.org.pl

starań, aby reformy w Rosji odniosły powodzenie, co zostało dobitnie podkreślone po październikowym kryzysie w Moskwie[48].

Amerykańska propozycja spotkała się z pozytywnym przyjęciem w Norwegii. Partnerstwo odpowiadało oczekiwaniom rządu, gdyż stanowiło bezpieczny kompromis. Program ten wychodził naprzeciw aspiracjom nowych demokracji, a jednocześnie odsuwał kwestię rozszerzenia w bliżej nieokreśloną przyszłość, pozostawiając Sojusz formalnie otwarty na taką ewentualność. W czasie spotkania w Travemünde minister Kosmo, wraz z przedstawicielami Belgii i Holandii, poparł dążenie Niemiec do ustalenia harmonogramu przyjęć nowych członków, jednakże do kwestii rozszerzenia odniósł się powściągliwiej niż dwa miesiące wcześniej[49]. Unikając odpowiedzi na pytanie, kiedy NATO może przyjąć nowe kraje, wskazał, że celem Sojuszu jest „eksport bezpieczeństwa, a nie import niepewności". Zaznaczył, że Norwegia nie należała do „fundamentalistów" niechętnych rozszerzeniu, niemniej jednak problem ten powinien najpierw stać się przedmiotem gruntownych rozważań. Wskazał, że nowe państwa musiały zakwalifikować się do członkostwa, tymczasem nie miały one m.in. cywilnej kontroli nad siłami zbrojnymi[50]. Pozytywnie ocenił PdP, uznając je za właściwą odpowiedź na starania krajów aspirujących, chociaż przyznał, że takie państwa, jak Polska mogły uznać, że rozwiązanie to nie było w pełni satysfakcjonujące[51]. Poparcie dla PdP wyraził także minister Holst, przyznając, że koncepcja amerykańska zgodna była z jego przekonaniem o konieczności pójścia drogą kompromisu[52].

W sprawozdaniu dla Stortingu na temat współpracy w NATO w 1993 r. władze Norwegii przyznały, że rozwój sytuacji w Rosji czynił poczucie zagrożenia jej sąsiadów uzasadnione. Uznały jednak, że Sojusz w swoim wsparciu dla państw tego regionu nie powinien dyskryminować żadnej ze stron ani wytyczać nowych linii podziału. Niewyważone podejście do kwestii rozszerzenia mogło nie tylko utrudnić pozycję prozachodnich sił w Rosji i jej integrację z Europą. Przyjęcie nowych państw członkowskich, gdzie tradycje demokratyczne nie były jeszcze ugruntowane, a siły zbrojne i infrastruktura wojskowa nie odpowiadały standardom NATO mogły również osłabić wewnętrzne więzi w Sojuszu. Wskazały, że między niektórymi z potencjalnych kandydatów występowały konflikty. Ponadto przyjęcie nowych członków mogło być fatalne w skutkach również dlatego, że siły Sojuszu znajdowały się w fazie przeobrażeń i redukcji. Tymczasem właśnie wielka niepewność wokół wewnętrznego rozwoju w Rosji wymagała wiarygodnego Paktu[53].

Według doniesień „Aftenposten" na szczycie NATO w Brukseli w styczniu 1994 r., w czasie którego Program PdP został oficjalnie przyjęty, premier Brundtland, odnosząc się do kwestii rozszerzenia, jedynie ostrożnie poparła wypowiedź premiera Johna Majora, stwierdzając, że pogląd, iż „Polska, Czechy i Węgry są krajami, które mają silne podstawy, by starać się o członkostwo w NATO, nie był taki głupi"[54]. Partnerstwo było jej zdaniem właściwą odpowiedzią na sytuację bezpieczeństwa w Europie, gdyż rozszerzenie w tym momencie mogło oddziałać de-

---

[48] W. Christopher, *The Strategic Priorities of American Foreign Policy*, „U.S. Department of State Dispatch", 22 XI 1993, Vol. 4, Issue 47, s. 797–803.

[49] B. Koszel, op. cit., s. 109–110.

[50] M. Fyhn, *NATO skeptisk til utvidelse*, „Aftenposten", 21 X 1993.

[51] Idem, *NATO gir håp, men lover intet*, „Aftenposten", 22 X 1993.

[52] J. J. Holst, *Utenrikspolitisk redegjørelse av utenriksministeren*, 25 X 1993, s. 263–266.

[53] St. meld. nr 44 (1993–1994), s. 8–9.

[54] M. Fyhn, *NATO rekker ut hånd østover*, „Aftenposten", 11 I 1994; M. Alterman, *Choć droga stroma i śliska*, „Gazeta Wyborcza", 11 I 1994.

http://rcin.org.pl

stabilizująco na sytuację międzynarodową[55]. Przypomniała jednocześnie o szczególnej i trudnej sytuacji Norwegii sąsiadującej z półwyspem Koła. Przedstawiciele Norwegii najsilniej spośród państw członkowskich Sojuszu dowodzili, jak wielki arsenał atomowy wciąż był we władaniu Kremla, podkreślając, że „stare NATO", z jego zdolnością do spełnienia podstawowej funkcji określonej artykułem 5, nadal było potrzebne[56].

Przełom w kwestii rozszerzenia — ewolucja stanowiska Waszyngtonu

Jeszcze na początku października 1994 r. przedstawiciele norwescy przy Kwaterze Głównej NATO w Brukseli nie dysponowali wyraźnymi wytycznymi w sprawie stanowiska ich kraju wobec ewentualnego rozszerzenia. Zarówno w MSZ, jak i w MO nie sporządzono jeszcze gruntownych analiz poświęconych temu problemowi[57]. Przyczyną, dla której rozszerzenie nie uzyskało do tamtego czasu specjalnej uwagi, było przekonanie, że szczyt Sojuszu w Brukseli odsunął na pewien czas kłopotliwy problem rozszerzenia gwarancji bezpieczeństwa. Nie oczekiwano, by sprawa miała tak szybko powrócić ponownie[58].

Ku zaskoczeniu Norwegii problem rozszerzenia został podjęty już kilka miesięcy później. Jesienią 1994 r. wszystko wskazywało na to, że nastąpił powrót dyskusji na ten temat, nie tylko w Sojuszu, ale i w politycznych kręgach w Stanach Zjednoczonych i w Europie. Ambasada Norwegii w Waszyngtonie donosiła we wrześniu 1994 r., że kwestia ta została podjęta ponownie, zwłaszcza w sztabie prezydenta Clintona i w Departamencie Stanu, przy większej powściągliwości Pentagonu[59]. Stany Zjednoczone dały wyraźny sygnał, że należało przyśpieszyć tempo w kwestii rozszerzenia i zaproponowały wypracowanie wewnętrznego studium na temat jego celów oraz sposobów przeprowadzenia[60]. MSZ w Oslo uznało, że uniknięcie rychłej debaty na ten temat wydawało się niemożliwe. W NATO miały niebawem rozpocząć się nieformalne konsultacje w tej sprawie. Zmuszało to do przemyślenia szeregu problemów mających pośredni i bezpośredni wpływ na bezpieczeństwo Norwegii[61].

---

[55] *Vil øke øst-samarbeid*, „Arbeiderbladet", 8 I 1994; *Europeisk partnerskap for fred*, „Dagbladet", 10 I 1994.

[56] *Et annerledes NATO*, „Aftenposten", 12 I 1994.

[57] UD, 320.04, bd. 1, J. nr.: 03414/94/V, 4 X 1994, Stałe Przedstawicielstwo Norwegii przy Kwaterze Głównej NATO w Brukseli do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, sak: *Behov for inngående intern drøftelse av norsk holdning om utvidelse av NATO*.

[58] Ibidem.

[59] UD, 320.04, bd. 1, J. nr.: 03245/94/V, 15 IX 1994, Notatka, 5 oddział polityczny do Ministra Spraw Zagranicznych, sak: *NATO. Spørsmålet om eventuell utvidelse*; L. Mevik, *Det nye NATO — en personlig beretning*, Bergen 1999, s. 40–42. s. 40–41; zob. również J. Kalabiński, *Szybciej do NATO?* „Gazeta Wyborcza", 10–11 IX 1994; W. Christopher, *NATO: Extending Stability in Europe*, „U.S. Department of State Dispatch", 28 XI 1994, Vol. 5, Issue 48, s. 790–791.

[60] Więcej na temat stanowiska USA wobec kwestii rozszerzania NATO jesienią 1994 r. zob. D. S. Yost, *NATO Transformed. The Alliance's New Role in International Security*, Washington 1998, s. 102; B. Solomon, *The NATO Enlargement Debate 1990–1997. Blessing of Liberty*, Westport–Connecticut–London 1998, s. 67; L. Mevik, *Det nye NATO — en personlig beretning*, s. 40–42; J. Kiwerska, op. cit., s. 192–194; S. S. Sloan, *NATO, The European Union, and The Atlantic Community. The Transatlantic Bargain Reconsidered*, Lanham–Boulder–New York–Oxford 2002, s. 145; W. Christopher, *NATO: Extending Stability in Europe*, s. 790–791.

[61] UD, 320.04, bd. 1, J. nr.: 03245/94/V, 15 IX 1994, Notatka, 5 oddział polityczny do Ministra Spraw Zagranicznych, sak: *NATO. Spørsmålet om eventuell utvidelse*.

http://rcin.org.pl

Chociaż podjęcie tej kwestii zaledwie kilka miesięcy po ustanowieniu PdP wywołało w Norwegii zaskoczenie i nie wzbudziło entuzjazmu, to jednocześnie nie napotkało też na żaden opór[62]. Determinacja i zaangażowanie USA zakończyły z punktu widzenia Norwegii wszelkie spekulacje na temat, „czy" NATO się rozszerzy w przewidywalnej przyszłości. Przyjęcie do Sojuszu nowych członków stało się realną perspektywą i trzeba było się do niej ustosunkować[63]. Wydawało się, iż był to warunek osiągnięcia nadrzędnego celu, jakim było dalsze, aktywne zaangażowanie USA w kwestię europejskiego bezpieczeństwa, stanowiące o wiarygodności gwarancji bezpieczeństwa NATO. Norwegia była zainteresowana rozwijaniem inicjatyw, które wspierały ten zasadniczy cel. Rozszerzenie miało uczynić NATO organizacją bardziej atrakcyjną dla jego członków, zwłaszcza dla decydentów w Waszyngtonie, poprzez odgrywanie przez Sojusz pierwszoplanowej roli w ustanawianiu nowego systemu bezpieczeństwa w Europie. W Norwegii, podobnie jak i w większości małych państw, tradycyjnie największy wpływ na formułowanie polityki bezpieczeństwa wywierały czynniki zewnętrzne. W większym stopniu niż kraje potężniejsze, które mogły dopuścić większy margines niezależności i wpływy czynników wewnętrznych, Norwegia musiała brać pod uwagę stanowisko silniejszych aktorów na arenie międzynarodowej, co było widoczne szczególnie wyraźnie w okresie zimnej wojny. Polityka Norwegii wobec rozszerzenia NATO również odzwierciedlała tę logikę. Zarówno sąsiedztwo Rosji, jak i uzależnienie bezpieczeństwa i obrony państwa od Stanów Zjednoczonych i Sojuszu Północnoatlantyckiego, a w pewnej mierze również jej pozostawanie poza UE, wywierały decydujący wpływ na jej stanowisko względem tego fundamentalnego problemu europejskiej polityki bezpieczeństwa lat dziewięćdziesiątych XX w.

Początkowo przedstawiciele władz norweskich wyrazili szereg wątpliwości co do możliwości rychłego rozszerzenia NATO. W ich opinii nie nadszedł jeszcze czas na rozszerzenie. Sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony, Sigve Brekke, w wywiadzie udzielonym prasie podczas nieoficjalnego spotkania ministrów obrony państw NATO w Sewilli 29–30 września 1994 r. oświadczył, że Norwegia była wyraźnie sceptyczna wobec rozszerzenia NATO o Polskę, Węgry, Czechy czy Słowację. Chętnie natomiast widziałaby w Sojuszu Finlandię i Szwecję. Zaznaczył, że nie było to wyłącznie jego zdanie, ale także ministra obrony Kosmo[64]. 20 października 1994 r. minister w rozmowie z przedstawicielami Komitetu ds. Sił Zbrojnych (Armed Service Committee) Kongresu Stanów Zjednoczonych uznał, że sytuacja nie dojrzała do rozszerzenia, ponieważ Sojusz nie był na nie odpowiednio przygotowany. Uważał, że PdP było dobrą inicjatywą i wypełnienie go konkretną treścią, tak by nie pozostał jedynie skrawkiem papieru, miało duże znaczenie. W ocenie ministra rozszerzenie nie było możliwe wcześniej niż w następnym stuleciu, zależało od postępów w budowie demokracji i rozwoju gospodarczym oraz osiągnięć w zakresie modernizacji sektora wojskowego w krajach aspirujących do członkostwa[65]. Uczestniczący w spotkaniu szef sił zbrojnych Norwegii, gen. Arne Solli (1994–1999), przedwczesne

---

[62] L. Mevik, *Det nye NATO — en personlig beretning*, s. 43.

[63] Ministerstwo Obrony Norwegii (Forsvarsdepartementet, dalej: FD), boks 46, 2 VI 1995, *Utvidelse av NATO. Momenter til bruk under arbeidsfrokosten 9. juni.*

[64] *Uventet norsk utspill: Inviterer naboer med i NATO*, „Aftenposten", 1 X 1994; P. Gajowniczek, *Kronika norweska*, „Kultura" 1994, nr 12, s. 154–155; *NATO uenige om utvidelse østover*, Norsk Telegrambyrå AS, 30 IX 1994.

[65] UD, 320.04, bd. 1, J. nr.: 003841/94/V, 4 XI 1994, Ministerstwo Obrony do Urzędu Premiera, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Naczelnego Dowództwa Sił Zbrojnych, sak: *Referat. Oppsummering av samtaler mellom Forsvarsminister Jørgen Kosmo og US Senator (D) medlem av Armed Service Committee, den 19. oktober 1994.*

http://rcin.org.pl

włączenie państw postkomunistycznych do Sojuszu uznał za niekorzystne ze względu na Rosję, która nie przestała postrzegać NATO jako potencjalnego zagrożenia. Zdaniem Kosmo, czynnik ten przemawiał dodatkowo za tym, by na rozszerzenie przeznaczyć odpowiedni czas[66]. Minister wyraził jednocześnie przekonanie, że z myślą o stosunkach z przyszłymi członkami Norwegia nie powinna zbyt silnie demonstrować swoich zastrzeżeń[67].

W analizach MSZ i MO precyzujących stanowisko Norwegii wobec ewentualnego rozszerzenia pojawiło się wiele znaków zapytania. Odrzucenie samej idei wydawało się niemożliwe, jednak konieczne było dostateczne odsunięcie jej w przyszłość, aby uzyskać czas potrzebny na dostosowanie i zabezpieczenie Sojuszu. W połowie września MSZ wyraziło przekonanie, że rozszerzenie NATO w ówczesnej sytuacji spowodowałoby podniesienie szeregu politycznych i praktycznych problemów. Stosunek do Rosji odgrywał tu najważniejszą rolę. Decyzję o przyjęciu nowych państw powinno poprzedzić ustanowienie z nią relacji pełnych zaufania, tak by nie traktowała rozszerzenia jako skierowanego przeciw sobie. Zaniedbanie tego mogło spowodować poważne konsekwencje dla bezpieczeństwa międzynarodowego w postaci wzrostu napięcia w Europie. Jednocześnie MSZ wyraźnie zastrzegło, że żadne państwo nie należące do Sojuszu nie mogło uzyskać prawa weta w zakresie jego wewnętrznego procesu decyzyjnego[68].

W przekonaniu MSZ rozszerzenie mogło wywrzeć negatywny wpływ m.in. na PdP. Przedwczesne wysłanie sygnału o rozszerzeniu mogło osłabić motywację państw uczestniczących w tym programie, zwłaszcza Polski, Czech i Węgier. Istniało zagrożenie, że skoncentrowałyby się one na wysiłkach zmierzających do członkostwa, co w konsekwencji doprowadziłoby do rozwiązania Partnerstwa, zanim instytucja ta pokazałaby swoje możliwości[69]. Tymczasem PdP dla licznych państw miało pozostać trwałą formą powiązania z NATO[70]. MO wskazywało, że najlepszym rozwiązaniem byłoby odczekanie do momentu, aż poszczególne państwa biorące udział w tym programie same zróżnicują się pod względem zaangażowania i rozwoju, zanim zacznie się rozpatrywać podania o członkostwo[71].

Problematycznym wydawało się również ustalenie kolejności przystępowania poszczególnych państw do Sojuszu. Różnica w ich traktowaniu mogła spowodować osłabienie więzi szeregu z nich z Zachodem i osłabienie tempa procesów demokratyzacyjnych[72]. Ważne było również, aby takie państwa, jak republiki bałtyckie, Ukraina i Białoruś nie odniosły wrażenia, że pozostawiono je w rosyjskiej strefie wpływów[73]. MSZ wyraziło obawy, że pozostałe poza NATO kraje mogłyby poczuć się zmuszone do poszukiwania rozwiązania problemów bezpieczeństwa we współpracy z Rosją. Rozwój taki prowadziłby do niekorzystnej regionalizacji bez-

---

[66] Ibidem.

[67] UD, 320.04, bd. 1, J. nr.: 3859/94/V, 15 XI 1994, Minister Obrony Jørgen Kosmo do Premiera, Ministra Spraw Zagranicznych, sak: *NATO: Spørsmålet om utvidelse.*

[68] UD, 320.04, bd. 1, J. nr.: 03245/94/V, 15 IX 1994, Notatka, 5 oddział polityczny do Ministra Spraw Zagranicznych, sak: *NATO. Spørsmålet om eventuell utvidelse*; St. meld. nr 45 (1994–1995), *Om samarbeidet i Atlanterhavspakta sin organisasjon i 1994*, Oslo 1995, s. 11–12.

[69] Ibidem.

[70] St. meld. nr 45 (1994–1995), s. 11.

[71] UD, 320.04. b.d. 1, J. nr.: 04031/94/V, 29 XI 1994, Ministerstwo Obrony, *Møte i DUUK 30 november 94.*

[72] UD, 320.04, b.d. 1, J. nr.: 03245/94/V, 15 IX 1994, Notatka, 5 oddział polityczny do Ministra Spraw Zagranicznych, sak: *NATO. Spørsmålet om eventuell utvidelse*; St. meld. nr 45 (1994–1995), s. 11–12; St. meld. nr 44 (1993–1994), s. 7–9.

[73] UD, 320.04. bd. 1, J. nr.: 04031/94/V, 29.11.1994, Ministerstwo Obrony, *Møte i DUUK 30 november 94*; UD, 320.04, bd. 1, J. nr.: 3859/94/V, 15.11.1994, Minister Obrony Jørgen Kosmo do Premiera, Ministra Spraw Zagranicznych, sak: *NATO: Spørsmålet om utvidelse.*

http://rcin.org.pl

pieczeństwa europejskiego, utworzenia nowych linii podziału, a w konsekwencji do ogólnej redukcji stabilizacji w regionie[74].

Perspektywa przyjęcia nowych państw do NATO nasuwała pytanie o jego wiarygodność po rozszerzeniu. Sojusz stawiał swoim członkom warunek wniesienia odpowiedniego wkładu we wspólną obronę. Ze względu na ograniczone zasoby wojskowe zdolne do operowania z siłami NATO państwa Europy Środkowej i Wschodniej postrzegane były jako potencjalni „importerzy" bezpieczeństwa. Przy założeniu, że nowe kraje przystępujące do Sojuszu miałyby uzyskać pełne prawa, dotychczasowi członkowie zostaliby zobowiązani do ich obrony. W ówczesnej sytuacji wydawało się jednak mało prawdopodobne, aby Pakt był w stanie udzielić wiarygodnych gwarancji ze względu na obecną w krajach NATO tendencję do obniżenia budżetów wojskowych. Żadne z nich nie wykazywało chęci poniesienia dodatkowych kosztów i zobowiązań, dlatego w Norwegii oceniono, że możliwym skutkiem rozszerzenia Sojuszu byłoby podzielenie dostępnych środków NATO na większą liczbę państw. Niosło to bezpośrednie konsekwencje dla bezpieczeństwa Norwegii: w sytuacji kryzysowej pomoc dla niej mogła zostać zredukowana. Ewentualne rozszerzenie dotykało więc zasadniczej części współpracy w Sojuszu. Jeżeli jej charakter uległby zmianie fundamentalnie, artykuł 5, tak istotny dla norweskiego bezpieczeństwa, nie miałby dłużej tego samego znaczenia[75].

W kompleksowej ocenie potencjalnych skutków rozszerzenia NATO w kręgach rządowych członkostwo Polski wydawało się mieć decydujący wpływ na rezultat tego procesu[76]. Panowało przekonanie, że już wielkość i znaczenie tego państwa mogły wywołać szereg negatywnych następstw. Włączenie Polski wymagało znacznych środków na rozbudowę odpowiedniej infrastruktury, mogło też prowadzić do silniejszej konkurencji o zasoby. Uwaga i punkt ciężkości NATO, a zwłaszcza zainteresowanie Stanów Zjednoczonych, wyrażające się m.in. w inwestycjach infrastrukturalnych czy ćwiczeniach wojskowych, mogły w znaczącym stopniu przesunąć się w kierunku Morza Bałtyckiego, na niekorzyść regionu Morza Norweskiego i Barentsa[77]. Pozytywną stroną ewentualnej akcesji Polski był fakt, że podobnie jak i inne państwa tego regionu wydawała się być potencjalnym sojusznikiem Norwegii w sporach o charakter relacji transatlantyckich. Polska, podobnie jak Norwegia, w latach dziewięćdziesiątych wyraźnie przedkładała obronę terytorialną nad operacje Paktu poza własnym obszarem traktatowym. Władze norweskie stopniowo uświadomiły sobie, że włączenie jej mogło wesprzeć ich wysiłki mające na celu utrzymanie znaczenia tradycyjnych zadań NATO[78]. W przyszłości, po osiągnięciu odpowiedniego poziomu modernizacji i interoperacyjności przez polskie siły zbrojne,

---

[74] UD, 320.04, bd. 1, J. nr.: 03245/94/V, 15 IX 1994, Notatka, 5 oddział polityczny do Ministra Spraw Zagranicznych, sak: *NATO. Spørsmålet om eventuell utvidelse*; St. meld. nr 45 (1994–1995), s. 11–12; St. meld. nr 44 (1993–1994), s. 7–9.

[75] Ibidem.

[76] *Utenriksdebatt*, 31 I 1995, Forhandlinger i Stortinget nr 137, Oslo 1996; *Forsvarssjefen kritisk til NATO-utvidelse*, Norsk Telegrambyrå AS, 6 II 1996; *Politikk notiser*, „Bergens Tidende", 7 II 1996.

[77] FD, boks 46, *Utvidelse av NATO — konsekvenser for Norge. Rapport fra Forsvarsdepartementets prosjektgruppe, September 1996*; wywiad z Jacobem Børrensenem, szefem sztabu operacyjnego dowództwa w Północnej Norwegii (1990–1993), członkiem reprezentacji wojskowej w Stałym Przedstawicielstwie Norwegii przy Kwaterze Głównej NATO w Brukseli (1994–1997), szefem sztabu dowództwa sił zbrojnych Norwegii (1998–2000), Oslo 25 V 2004; UD, 320.04, bd. 5, J. nr.: 02088/95/V, 23 VI 1995, Stałe Przedstawicielstwo Norwegii przy Kwaterze Głównej NATO w Brukseli do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Obrony, sak: *NATO-utvidelse — momenter fra frokost-seminar med forsvarsminister Kosmo 9. juni 95*.

[78] Wywiad z Jacobem Børrensenem.

http://rcin.org.pl

członkostwo tego kraju o znaczącym potencjale wojskowym i gospodarczym mogło też w istotny sposób wzmocnić wspólną obronę, zwiększając jednocześnie bezpieczeństwo południowej Norwegii[79].

Pomimo zidentyfikowania szeregu potencjalnych niekorzystnych konsekwencji rozszerzenia nie przemawiałyby one w przekonaniu MSZ przeciw niemu, gdyby można było mieć pewność, że nadrzędny cel, jakim było wzmocnienie stabilizacji w Europie, zostanie osiągnięty. Taki rozwój wydawał się możliwy, gdyby nastąpiło umocnienie demokracji w Europie Środkowej i Wschodniej oraz integracja tej części kontynentu z Zachodem. Spowodowałoby to redukcję napięcia w regionie, a w konsekwencji zmniejszenie ryzyka dla członków Sojuszu. Warunkiem takiego rozwoju było jednak pogodzenie się Rosji z faktem rozszerzenia oraz wniesienie przez nowe kraje członkowskie istotnego wkładu do wspólnej obrony[80]. Spełnienie tych warunków wymagało jednak czasu.

Za nadrzędny cel Norwegii uznano dołożenie wszelkich starań, aby zbliżająca się debata nie doprowadziła do podjęcia decyzji, które osłabiłyby jej bezpieczeństwo. Oznaczało to, że silne stosunki transatlantyckie, wiarygodna obecność amerykańska w Europie i efektywnie działający Sojusz musiały zostać utrzymane. Równolegle należało skoncentrować się na przedsięwzięciach, które przyczyniały się do demokratyzacji Rosji oraz dalszej integracji krajów byłego Układu Warszawskiego z zachodnimi strukturami współpracy. Wyrażono przekonanie, że najbardziej zaawansowane w rozwoju państwa, o ile byłoby to możliwe, powinny w przyszłości zostać przyjęte do NATO równocześnie. Za podstawę do oceny możliwości realizacji procesu rozszerzenia uznano rozwój współpracy w ramach PdP oraz ogólną sytuację bezpieczeństwa w Europie[81]. MSZ zastrzegło, że przeobrażenia wewnętrzne w Sojuszu i w jego relacjach zewnętrznych nie powinny odbywać się kosztem efektywności organizacji i jakości więzi transatlantyckich[82].

Na początku października 1994 r. przedstawiciele norwescy w Brukseli wyrazili przekonanie, że z uwagi na problem wiarygodności NATO powinno minąć co najmniej kilka lat przed ponownym podjęciem kwestii rozszerzenia. Jednakże przypuszczali, że wewnętrzny proces zachodzący w Stanach Zjednoczonych w związku ze zbliżającymi się wyborami prezydenckimi w 1996 r. zmierzać będzie do wymuszenia nowej rundy debaty. Zwrócili uwagę, że nasilająca się w krajach NATO dyskusja powodowała coraz bardziej zdecydowany opór Rosji, na co wskazywały wypowiedzi wielu rosyjskich dyplomatów i polityków. W obliczu takiego rozwoju sytuacji oraz rozpoczynającej się kampanii rosyjskiej przeciw rozszerzeniu stopień debaty w Norwegii wokół tak ważnej kwestii uznali za niewystarczający, proponując szersze i głębsze rozważenie wszystkich „za i przeciw" w świetle norweskich interesów[83].

Kwestia rozszerzenia NATO znalazła się w centrum uwagi państw NATO na spotkaniu ministerialnym 1 grudnia 1994 r. w Brukseli. Zgodnie z wolą Stanów Zjednoczonych sojusznicy podjęli decyzję o powołaniu grupy ekspertów mających zdefiniować cele i zasady przyszłego

---

[79] FD, boks 46, *Utvidelse av NATO — konsekvenser for Norge. Rapport fra Forsvarsdepartementets prosjektgruppe, September 1996.*

[80] UD, 320.04, b.d. 1, J. nr.: 03245/94/V, 15 IX 1994, Notatka, 5 oddział polityczny do Ministra Spraw Zagranicznych, sak: *NATO. Spørsmålet om eventuell utvidelse.*

[81] Ibidem.

[82] St. meld. nr 45 (1994–1995), s. 3–4.

[83] UD, 320.04, b.d. 1, J. nr.: 03414/94/V, 4 X 1994, Stałe Przedstawicielstwo Norwegii przy Kwaterze Głównej NATO w Brukseli do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, sak: *Behov for inngående intern drøftelse av norsk holdning om utvidelse av NATO.*

http://rcin.org.pl

rozszerzenia organizacji[84]. Przedsięwzięcie to spotkało się z gwałtowną reakcją Rosji, odebraną w Norwegii jako w pewnym stopniu przesadną. Odmowa podpisania przez ministra spraw zagranicznych Andrieja Kozyriewa wynegocjowanej już umowy o przystąpieniu Rosji do PdP wydała się w Norwegi zdumiewająca, gdyż Rosjanie już wcześniej wiedzieli, co będzie zawierał komunikat ze spotkania Rady Północnoatlantyckiej. Przedstawiciele norwescy dostrzegli w tych działaniach pewną dozę politycznego teatru[85]. Podobnie jak reprezentanci innych państw Sojuszu, minister spraw zagranicznych Bjørn Tore Godal (1994–1997) i premier Brundtland ocenili zachowanie Kozyriewa jako część rosyjskiej polityki wewnętrznej. Wskazali, że Jelcyn znajdował się pod silną presją komunistów i ultranacjonalistów, a wybór ostrej retoryki podyktowany był dążeniem do uniknięcia krytyki ze strony rosyjskiej opinii publicznej, obawiającej się zbliżenia NATO do granic państwa[86].

Pomimo spokoju, z jakim władze Norwegii odebrały postępowanie Kozyriewa, pod koniec 1994 r. w norweskich kręgach rządowych dostrzegano usztywnienie stanowiska Moskwy względem idei rozszerzenia Paktu. Zdawały się to potwierdzać rozmowy norweskich dyplomatów, przeprowadzone 2 grudnia 1994 r. z przedstawicielami Ambasady Federacji Rosyjskiej w Waszyngtonie, którzy w emocjonalny sposób zwrócili uwagę na rosyjską wrażliwość na punkcie kwestii rozszerzenia, obwiniając USA i ich sojuszników o podwójną grę[87].

W lutym 1995 r. w czasie spotkania w Stałym Przedstawicielstwie Norwegii przy NATO w Brukseli z członkami parlamentarnego Komitetu Obrony (Forsvarskomiteen) i ministrem Kosmo podkreślono, że nawet gdyby Norwegia nie zdołała uzyskać pożądanych rozwiązań w systemie dowodzenia ani zachować wszystkich korzyści zdobytych w czasie swojego długiego członkostwa w NATO, to nie należało mieć złudzeń co do ewentualnej możliwości zawetowania tego procesu. Nie wydawało się też w takim przypadku możliwe postawienie państwom aspirującym „odstraszająco" trudnych warunków do spełnienia, zanim będą mogły uzyskać członkostwo[88]. W połowie 1995 r. ambasador Norwegii przy Kwaterze Głównej NATO w Brukseli Leif Mevik (1992–1998) uznał, że pomimo silnego oporu Rosji rozszerzenie było nieodwracalne. Proces ten określił jednocześnie jako przedsięwzięcie niezwykle delikatne, które należało realizować z ostrożnością i polityczną rozwagą. Mevik, podobnie jak minister Godal, był zdania, że nie należało naciskać na tempo w tym procesie. Pośpiech był w jego opinii nie tylko niewskazany, ale i niekonieczny, gdyż żadne z państw Europy Środkowej i Wschodniej nie znajdowało się wówczas ani w przewidywalnej perspektywie czasowej w obliczu bezpośredniego zagrożenia. Zanim rozszerzenie NATO mogło nastąpić, należało ustanowić rzeczywiste

---

[84] *Final Communiqué Issued at the Ministerial Meeting of the North Atlantic Council, NATO Headquarters*, Brussels 1 Dec. 1994, NATO M-NAC-2(94)116, December 1995, NATO, http://www.nato.int (5 XI 2004).

[85] UD, 320.04, b.d. 2, J. nr.: 04187/94/V, 13 XII 1994, Ambasada Królestwa Norwegii w Waszyngtonie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, sak: *Utvidelse av NATO. Russiske reaksjoner på NATO-møtet.*

[86] M. Fyhn, *NATO undres over utspill fra Kosyrev*, „Aftenposten", 3 XII 1994; A. Cooperman, *From Moscow: Now Hear This!* „U. S. News & World Report", 19 XII 1994, Vol. 117, Issue 24, s. 43; H. B. Skarveit, *Fyrer løs mot NATO*, „Verdens Gang", 6 XII 1994; S. Viksveen, *Jeltsin–utfall mot NATO–utvidelse*, „Bergens Tidende", 6 XII 1994.

[87] UD, 320.04, b.d. 2, J. nr.: 004167/94/V, 9 XII 1994, Ambasada Królestwa Norwegii w Waszyngtonie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, sak: *Samtale i Pentagon med assistant secretary for regional security affairs. Bosnia. Utvidelse av NATO*; UD, 320.04, b.d. 2, J. nr.: 04187/94/V, 13 XII 1994, Ambasada Królestwa Norwegii w Waszyngtonie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, sak: *Utvidelse av NATO. Russiske reaksjoner på NATO-møtet.*

[88] UD, 320.04, b.d. 2, J. nr.: 00467/95/V, 10 II 1995, Stałe Przedstawicielstwo Norwegii przy Kwaterze Głównej NATO do dyrektora oddziału, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, sak: *NATOs utvidelse.*

http://rcin.org.pl

partnerstwo z Rosją oraz zaplanować strategię współpracy ze wszystkimi państwami, które tego chciały[89].

Na początku czerwca 1995 r. w Ministerstwie Obrony oceniono, że oficjalny stosunek Norwegii do rozszerzenia w ogólnym zarysie cechowała hermetyczność i powściągliwość. Z uwagi na to, że Sojusz prędzej czy później miał się jednak rozszerzyć, a poszczególne elementy procesu nabierały coraz wyraźniejszych konturów, wzgląd na stosunki z przyszłymi sojusznikami przemawiał za korektą tej polityki, gdyż zdystansowanie Norwegii mogło w przyszłości wywrzeć szkodliwy wpływ na fundamentalne interesy jej bezpieczeństwa. Jednocześnie zwrócono uwagę, że rozszerzenie nie powinno być postrzegane jako wyrok, lecz szansa dająca wiele możliwości[90].

* * *

Wbrew często reprezentowanej opinii Norwegia nie należała do zdecydowanych zwolenników koncepcji rozszerzenia NATO w początkowej fazie tego procesu. Koncepcja ta wprawdzie nie była całkowicie odrzucana i nie wykluczano, że może kiedyś zostać zrealizowana, jednak wśród członków rządu i elit politycznych z nim związanych w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych dominowała powściągliwość, a nawet sceptycyzm. Na ich postawę wyraźnie wpływała dynamika ewolucji stanowiska Moskwy. Władze norweskie przykładały duże znaczenie do tego, aby zbliżenie byłych adwersarzy spośród państw Europy Środkowo-Wschodniej nie zostało odebrane w targanej konfliktami wewnętrznymi Rosji jako przejaw ekspansji Zachodu ku jej granicom. Entuzjazm i optymizm początku lat dziewięćdziesiątych wywołany wiarą w rozwój współpracy z ZSRR/Rosją i rozpoczęciem demokratycznych przemian w tym kraju nie wystąpił w Norwegii w takim stopniu, jak w innych państwach Europy Zachodniej. Norweskie elity polityczne podzielały przekonanie o konieczności zachowania ostrożności względem potężnego sąsiada. W ich odczuciu Norwegia wciąż była „krajem na flance", graniczącym z potęgą militarną Rosji, a także z potencjałem nieprzewidywalności drzemiącym w tym państwie. Jesienią 1993 r. w rosyjskiej polityce zagranicznej wystąpiły tendencje, które wydawały się rozwiewać nadzieje na postępy współpracy z Zachodem i szybkie przeprowadzanie reform w tym kraju. Sytuacja ta legła u podłoża determinacji władz norweskich w dążeniu do rozwoju jak najlepszych stosunków z Moskwą oraz unikaniu działań, które mogłyby zagrozić chwiejnemu procesowi demokratyzacji Rosji. Niepewność rozwoju sytuacji w Europy Środkowo-Wschodniej stanowiła także źródło podjęcia zdecydowanych działań na rzecz zachowania artykułu 5 Traktatu Północnoatlantyckiego w jego dawnym znaczeniu. Perspektywa włączenia do NATO państw o nieugruntowanych tradycjach demokratycznych, do niedawna ściśle zintegrowanych z całkowicie odmiennym systemem wojskowym, budziła zarówno obawy przed reakcjami Moskwy, jak i przed sparaliżowaniem procesu decyzyjnego Sojuszu oraz obniżeniem jego wydajności militarnej.

Zmiany w stanowisku Norwegii wobec koncepcji rozszerzenia NATO na wschód, jakie zaszły w drugiej połowie 1994 r., nastąpiły pod wpływem ewolucji polityki Stanów Zjednoczonych. Ponowna inicjatywa i determinacja Waszyngtonu w kwestii przyjęcia nowych członków do Sojuszu, jaka pojawiła się zaledwie kilka miesięcy po powołaniu do życia PdP, wywołała

---

[89] L. Mevik, *Det nye NATO, de nye utfordringene*, DNAK, SB nr 8–1995, Oslo 1995, s. 8; B. T. Godal, *A Vision for a Better Europe*, DNAK SPL no. 11–1995, s. 10; J. Kosmo, *Defence and Security: Perspectives and Priorities*, Leangkollen seminaret, February 5th 1996, Forsvarsdepartementet, http://odin.dep.no, (5 X 2004).

[90] FD, boks 46, 2 VI 1995, *Utvidelse av NATO. Momenter til bruk under arbeidsfrokosten 9. juni.*

http://rcin.org.pl

w norweskich kręgach rządowych zaskoczenie, zamykając jednocześnie możliwość odsunięcia problemu udzielenia gwarancji bezpieczeństwa w bliżej nieokreśloną przyszłość. Rozszerzenie stało się realną perspektywą i trzeba było się do niego ustosunkować, opracowując strategię pozwalającą zabezpieczyć norweskie interesy. Studia i wewnętrzne analizy, jakie powstały w MSZ i MO na przełomie 1994 i 1995 r., wskazywały, że włączenie nowych państw niosło ze sobą potencjalne negatywne konsekwencje dla bezpieczeństwa kraju, w tym zwłaszcza dla efektywności Sojuszu i jego zdolności do wypełnienia zasadniczych funkcji. Niemniej jednak prawdopodobne militarne i polityczne osłabienie NATO w wyniku rozszerzenia wydawało się ostatecznie stanowić rozsądną cenę do zapłacenia. Alternatywą było bowiem ograniczenie wojskowej obecności USA w Europie i utrata zainteresowania amerykańskich decydentów dla „reliktu" minionej epoki, jakim mógł stać się Sojusz niezdolny do przystosowania się do nowej, pozimnowojennej rzeczywistości.

Norway and Polish Euro–Atlantic Aspirations in the Years 1989–1995

Alongside the involvement of the Alliance in out–of–area operations the integration of members of the former eastern bloc with NATO comprised one of the most important challenges facing NATO states during the early 1990s. From the Norwegian point of view, NATO in its old form was still a necessity. Despite the fact that the beginning the 1990s had produced radical transformations in neighbouring Russia, frequent disturbances on the Russian political scene indicated the frailty of the attained stabilisation and the need to take into consideration the possibility that „all this could change". The new tasks of the Alliance and the inclusion into it of former adversaries challenged Norway's supreme objective, i.e. the retention of a strong defensive pact and the maintenance of this state's position within NATO structures and defensive plans. Contrary to the oft–expressed opinion, Norway initially was not one of decisive supporters of expansion. The stand of the government and the political elites was characterised by considerable moderation and even scepticism. The attitude represented by Oslo did not evolve until the second half of 1994 ,under the impact of American involvement and the decision to inaugurate expansion. The initiative undertaken by Washington only several months after the establishment of Partnership for Peace took the Norwegian politicians by surprise, but did not encounter wider resistance. A universally held opinion claimed that the determination of American diplomacy had excluded the possibility of relegating the controversial expansion of security guarantees, so as to encompass Central–Eastern Europe, into a distant future. Now, expansion had become an actual perspective, and it became necessary to relegate to it whilst protecting Norwegian interests. The military and political deterioration of the Alliance ultimately appeared to be a sensible price to pay. The only alternative was the restriction of US military presence in Europe, crucial for Norwegian security, and the decline of American interest in the Alliance, conceived as a relic of a past epoch and incapable of adapting itself to the new, post–Cold War reality.

http://rcin.org.pl